

## SPRAWOZDANIE Z XXIX ZJAZDU NAUKOWEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOLOGICZNEGO W LUBLINIE

*Compte rendu de la XXIX Réunion Scientifique de la Société Géologique  
de Pologne à Lublin*

W dniach 24—26 czerwca 1956 r. odbył się w Lublinie XXIX Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Tematyka Zjazdu obejmowała jurę, kredę, trzeciorzęd i czwartorzęd Wyżyny Lubelskiej.

Kierownictwo naukowe Zjazdu objął prof. dr Władysław Pożaryski (Warszawa), kierownictwo organizacyjne spoczywało w rękach prof. dra Czesława Pachuckiego (Lublin).

W Zjeździe uczestniczyło 270 osób ze wszystkich ośrodków geologicznych Polski oraz kilku gości zagranicznych.

### 1. Posiedzenie plenarne w pierwszym dniu Zjazdu 24. VI. 1956

Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Polskiego Towarzystwa Geologicznego prof. dr Franciszek Bieda w sali domu PZPR w Lublinie o godz. 10. Zaznaczył on, że na wybór miasta Lublina jako siedziby XXIX Zjazdu Naukowego złożyło się kilka przyczyn. Obszar Wyżyny Lubelskiej przedstawia szereg problemów interesujących i Towarzystwo Geologiczne, realizując swoje zadania polegające na szerzeniu wiedzy geologicznej wśród swoich członków, postanowiło w tym roku zapoznać się z Lubelszczyzną. Nie każdy geolog ma możliwość obejrzenia terenów kraju oddalonych od jego miejsca pracy, organizowanie dorocznych zjazdów ułatwia członkom Towarzystwa poznanie problemów geologicznych obszarów, na których odbywają się zjazdy. W czasie zjazdu uczestnicy mają możliwość wymiany poglądów, która to wymiana ma również ważne znaczenie dla rozwoju nauki. Osobiste zetknięcie się członków Towarzystwa ułatwia nawiązanie kontaktów i współpracy naukowej.

Tegoroczny Zjazd w Lublinie znalazł żywy oddźwięk w naszych szeregach, czego dowodem jest ilość uczestników. Mimo iż ze względów organizacyjnych nie można było przyjąć wszystkich, którzy się zgłosili, ten Zjazd jest najsilniej obsadzony ze wszystkich dotychczasowych zjazdów, gdyż bierze w nim udział około 270 uczestników. Przy wyborze Lublina jako miejsca Zjazdu kierował się zarząd główny PTG także i tym, że jest

to ośrodek naukowy, w którym coraz bujniej rozwija się życie naukowe w jego różnych uczelniach z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej na czele. Lublin jest miastem, które w historii Polski Ludowej zapisane jest na zawsze jako miasto, w którym narodził się Manifest Lipcowy.

Urządzenie Zjazdu Naukowego w Lublinie zostało ułatwione dzięki przygotowaniu i wydaniu drukiem II tomu REGIONALNEJ GEOLOGII POLSKI. Tom ten, pod redakcją prof. Pożaryskiego, jest więc niejako przewodnikiem zjazdowym. W czasie Zjazdu prof. Wł. Pożaryski wraz z innymi kolegami, współautorami tego tomu lubelskiego Regionalnej Geologii Polski, tj. prof. A. Jahnem i mgrm B. Areniem, wygłosili referaty naukowe i prowadzili poszczególne grupy Zjazdu w terenie.

W dalszym ciągu przemówienia przewodniczący powitał prezesa Centralnego Urzędu Geologii prof. dra A. Bolewskiego oraz wiceprezesa CUG prof. inż. Mrozowskiego i zebranych uczestników Zjazdu i złożył podziękowanie Polskiej Akademii Nauk za udzielenie subwencji na Zjazd, rektorowi i zastępcy rektora do spraw administracyjnych Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej za życzliwe ustosunkowanie się do organizacji tegorocznego Zjazdu Pol. Tow. Geolog. w Lublinie, dalej Komitetowi Woj. PZPR za użyczenie lokalu na zebrania naukowe oraz Woj. Komisji Planowania Gospodarczego w Lublinie za pomoc w pracach przygotowawczych. Imieniem wszystkich zebranych złożył serdeczne podziękowanie prof. drowi Wł. Pożaryskiemu za naukowe i prof. drowi Cz. Pachuckiemu za organizacyjne przygotowanie Zjazdu. Dzięki bowiem pełnemu samozaparciu i poświęceniu oraz wielomiesięcznym trudom tych kolegów Zjazd ten może się odbyć. Przewodniczący powitał obecnych na sali obcych gości w osobach prof. dra Jelina, dr K. Diebel, dra L. Diebel z Berlina, przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego w osobach prof. dra M. Strzemskiego i prof. dra A. Musierowicza.

Następnie zostały wygłoszone referaty naukowe w następującym porządku dziennym:

Prof. dr Wł. Pożaryski: *Jura i kreda regionu lubelskiego*

Mgr B. Aren: *Trzeciorzęd regionu lubelskiego*

Prof. dr A. Jahn: *Czwartorzęd regionu lubelskiego*

Po każdym odczycie była prowadzona ożywiona dyskusja. Z powodu spóźnionej pory na plenarnym posiedzeniu zabrali głos tylko niektórzy uczestnicy, wypowiedzi innych zostały przesunięte na następne dni w terenie.

## 2. Walny Zjazd Delegatów PTG

O godzinie 17 po południu odbył się Walny Zjazd Delegatów PTG poprzedzony posiedzeniem Zarządu Głównego. Uczestnicy zjazdu nie biorący udziału w Walnym Zjeździe zwiedzili w tym czasie miasto pod kierunkiem konserwatora województwa lubelskiego, mgra H. Gawareckiego. Na Walnym Zjeździe Delegatów było obecnych 47 osób: delegatów, członków Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej.

## Porządek dzienny Walnego Zjazdu Delegatów

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zjazdu Delegatów PTG w Szczecinie 1955 r.
2. Sprawozdanie z działalności:
  - a) Zarządu Głównego PTG,
  - b) oddziałów PTG,
  - c) Głównej Komisji Rewizyjnej.
3. Dyskusja nad sprawozdaniami.
4. Wnioski:
  - a) Zarządu Głównego,
  - b) inne.

Na wstępie przewodniczący odczytał listę zmarłych w ciągu ubiegłego roku członków Pol. Tow. Geologicznego. Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć: mgra inż. J. Hempla, mgra inż. J. Krzyżkiewicza, prof. dra Cz. Kuźniara, ks. dra J. Poplatka, prof. dra R. Rosłońskiego, prof. dra E. Stenza i mgra C. Wardęskiej.

W dalszym ciągu prof. Bieda odczytał pisma prof. M. Śmiałowskiego, sekretarza III Wydziału PAN i prof. W. Goetla z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z życzeniami pomyślnych obrad.

Na przewodniczącego Walnego Zjazdu Delegatów został powołany prof. dr J. Gołąb, na sekretarzy mgr D. Domośławska i kand. nauk geol. K. Łydka.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego z roku adm. 1956/57 przedstawił prof. Fr. Bieda.

Przewodniczący PTG prof. Bieda podał do wiadomości, że w dniu 25. IV. 1956 inspektor Wojczulewicz przeprowadził kontrolę działalności Towarzystwa z ramienia PAN, w wyniku której stwierdził, że nie jest przeprowadzona ocena majątku Pol. Tow. Geologicznego i że księgowość w ścisłym znaczeniu nie jest prowadzona. Prof. Bieda wyjaśnia, że sprawa księgowości może być załatwiona po przyznaniu kredytów przez PAN na zaangażowanie siły fachowej. Co do wyceny książek w bibliotece, to sprawa będzie trudna do przeprowadzenia i decyzja w tej sprawie jest pozostawiona Pol. Akademii Nauk. Zabezpieczenie książek nie jest dostateczne, jednak na razie wystarcza.

Przewodniczący zawiadomił zebranych, że zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu PTG w Szczecinie w r. 1955 zostały przeprowadzone zmiany w statucie Towarzystwa. Statut ten będzie wydrukowany w z. 4 t. XXV *Rocznika*, wymaga on jednak dalszego przystosowania do obecnych warunków, ale z powodu rozchodzących się wiadomości, że PAN przygotowuje statut ramowy dla towarzystw naukowych, trzeba odczekać na ukazanie się tegoż. Prof. L. Sawicki w imieniu Oddziału Warszawskiego PTG stwierdził, że w statucie Towarzystwa nie jest sprecyzowane pewne stanowisko wzajemne oddziałów i Zarządu Głównego; sytuacja ta nie przyczynia się do normalnego rozwoju prac oddziałów, które powinny być w dużym stopniu autonomiczne. Odczytał paragraf 36 dotychczasowego statutu, który mówi o statutach miejscowych oddziałów, mających charakter regulaminów wewnętrznych. Przypomina on również o niezrealizowanym dotychczas przepisie statutowym, który mówi o pobiera-

niu wpisowego od nowo wstępujących członków. Po dyskusji postanowiono rozpoczęcie prac nad zmianą statutu PTG i aby Oddział Warszawski w pierwszym rzędzie zgłosił Zarządowi Głównemu projekt koniecznych zmian w statucie PTG.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Warszawskiego przedstawił przewodniczący Oddziału prof. L. Sawicki, a Oddziału Wrocławskiego dr Witkiewiczowa. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Oddziałów zostały po krótkiej dyskusji przyjęte.

Następnie prof. Bieda przedstawił zebrany wniosek Zarządu Głównego:

1. Przesłanie depeszy z pozdrowieniami od Walnego Zjazdu do Prezesa PAN prof. Dembowskiego.
2. Nadanie prof. M. Książkiewiczowi tytułu członka honorowego Towarzystwa ze względu na długoletnią pracę dla Towarzystwa oraz 30-lecie jego pracy naukowej.
3. Urządzenie następnego zjazdu PTG w Sudetach w okolicach Kłodzka i Nowej Rudy z tym, że na zjazd ten możemy zaprosić kolegów z Czechosłowacji. Przedstawiciel Oddziału Wrocławskiego uważa, że zorganizowanie tego zjazdu jest możliwe.
4. Podwyższenie wkładki członkowskiej do 70 zł rocznie z tym, że drugi członek rodziny będzie opłacał 20 zł bez otrzymywania Rocznika.

Wnioski 1, 2, 3 zostały przyjęte przez walny zjazd delegatów jednogłośnie, wniosek czwarty zaś przez 40 obecnych przeciw 4, trzech obecnych wstrzymało się od głosu.

Prof. L. Sawicki zakomunikował zebrany, że w Oddziale Warszawskim PTG proponuje się organizację wycieczek dwóch typów: wycieczki naukowe i wycieczki popularnonaukowe. Czas wycieczek będzie zasadniczo ograniczony do jednego dnia.

Mgr inż. P. Karnkowski podał wniosek, aby organizować odczyty w związku z wycieczkami popularnonaukowymi.

### 3. Wycieczki w czasie Zjazdu<sup>1</sup>

#### Drugi dzień Zjazdu

W drugim dniu Zjazdu (25. VI.) uczestnicy wzięli udział w wycieczkach podzielonych na dwie grupy. Grupa A pod kierunkiem prof. dra Wł. Pożaryskiego udała się autobusami przez Puławy do Góry Puławskiej. W Górze Puławskiej oglądano osady dolnego oligocenu odsłonięte w zboczu doliny Wisły na wysokości 20—40 m nad poziomem rzeki. Są to w spągu czarne ropy małej miąższości, wyżej piaski kwarcowe z glaukonitem, drobno- i średnioziarniste miąższości kilku metrów, wyżej przechodzi cienka warstwa szarzielonej gliny z glaukonitem, kwarcem i liodytem i wreszcie w stropie mułki białe i siwe kilkumetrowej miąższości.

Utwory oligocenu leżą w strzępach na podłożu kredowym, które tutaj zbudowane jest z danu. Piętro to wykształcone jest jako gezy, margle i wapienie jasnych barw zwane siwakiem. Spękania w siwaku pokryte

<sup>1</sup> Napisał Krzysztof Birkenmayer, sekretarz Zarządu Głównego.

są rdzawymi nalotami wodorotlenków żelaza i często białą pilśnią lub linitu. Utwory danu w kontakcie z oligocenem wykazują zwykle charakterystyczny typ zwietrzenia wieku przedoligocenijskiego. Polega on na tym, że geza uległa odwapnieniu i przekształciła się w lekką porowatą skałę krzemionkową. W innych miejscach efektem wietrzenia przedoligocenijskiego są gliny i ropy często zawierające krzemienie i czerty.

Po obejrzeniu odsłoneń w Górze Puławskiej uczestnicy wycieczki przejechali przez Puławy do Bochatnicy, gdzie obejrżeli w kamieniołomach piękne odsłoneńca warstw mastrychtu górnego i danu w kontakcie stratygraficznym. Mastrycht górny wykształcony jest jako opoka, to jest porowate, białawe, dość twarde margle w grubych ławicach. Ku górze opoka przechodzi stopniowo w twarde wapienie o nierównej, rozżartej kanalikami górnej powierzchni i nieco ciemniejszej od opoki barwie. Nierówności i kanaliki uważane przez przewodnika za twarde dno (hard ground) wypełnione są piaszczysto-glaukonitowym osadem z fosforytami i dużą ilością skamieniałości. Początkowo sądzono, że skamieniałości te są na złożu wtórnym i osad reprezentuje już dan, obecnie jednak zalicza się go jeszcze do najwyższego mastrychtu.

Osady danu budujące wzgórza w okolicy Bochatnicy składają się z siwaku rozwiniętego jako gezy z przerostami wapieni i margli.

Po obejrzeniu odsłoneń w Bochatnicy grupa A udała się do Kazimierza Dolnego, a stamtąd po obejrzeniu miasta i jego interesującej architektury renesansowej, wykorzystującej miejscowy budulec z opoki, do kamieniołomów na południe od Kazimierza. W wielkich odsłoneńciach oglądano tutaj margle niższej części górnego mastrychtu przechodzące ku górze w opoki górno-mastrychckie. Występuje tutaj liczna i dobrze zachowana fauna. Następnie powrócono do Lublina.

Grupa B pod kierunkiem prof. dra A. J a h n a pojechała autobusami do Łącznej, skąd pieszo do Łańcuchowa. Tutaj w wysokiej, szesnastometrowej skarpi doliny Wieprza odsłonięta jest bardzo interesująca seria utworów czwartorzędowych. W profilu tym najniższe ogniwo stanowią mułki i piaski górą zorsztynizowane i przykryte brukiem morenowym oraz piaskami z głazami uważanymi za ekwiwalent drugiego zlodowacenia Wyżyny Lubelskiej (krakowskiego). Problem genezy i przynależności systematycznej tych osadów wywołał ożywioną dyskusję. Wyżej przychodzi seria interglacjalna odpowiadająca drugiemu interglacjalowi (paludynowemu, wielkiemu) składająca się u dołu z torfu, nad którym przychodzą ropy, dalej piaski zaburzone kryoturacją i górą zorsztynizowane. Wreszcie całość tych osadów przykryta jest warstwowanymi piaskami tarasowymi.

Z kolei przejechano autobusami do Łuszczowa, gdzie w odkrywkach przy szosie oglądano małe łomy siwaka danu i dalej przez Kijany do Syrnika. W Syrnikach uczestnicy wycieczki zapoznali się pod kierunkiem prof. dra A. J a h n a, mgra Wł. Karaszeńskiego i dra M. Prószyńskiego z sytuacją geologiczną i stratygrafią osadów czwartorzędowych odsłoniętych w zboczu doliny Wieprza na prawym brzegu rzeki między Czerniejowem i Syrnikami. W profilu tym widać ślady czterech zlodowaceń i trzech interglacjalów. Trzy starsze serie glacialne reprezentuje dolny bruk, morena i górny bruk, najmłodszemu odpowiada periglacjalny utwór piasków tarasowych. Najstarszy interglacjal zazna-

czony jest silną erozją pozostawiającą bruk po pierwszej morenie oraz rzecznyymi piaskami, w drugim interglacjale występują osady organogeniczne (gytie i torfy) z fauną ślimaków *Lithoglyphus pyramidatus* i szczątkami ciepłych roślin (m. in. *Vitis silvestris*), ostatni interglacjal jest natomiast typu erozyjnego. Z Syrnik powrócono do Lublina.

#### Trzeci dzień Zjazdu

W trzecim dniu Zjazdu (26.VI.) uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy. Grupę A poprowadził prof. dr Wł. P o ż a r y s k i przy współudziale mgr M. Bieleckiej. Pojechano autobusami z Lublina przez Kraśnik i Annopol do Jakubowic nad Wisłą. Tutaj na prawym brzegu rzeki oglądano przekrój przez jurajsko-kredową antyklinę Annopola (Rachowa). Osady jurajskie reprezentowane są tutaj przez piętro kimerydu. Najniższym poziomem są ility margliste ze skorupkami ostryg, tworzącymi zlepy muszlowe o miąższości około 10 m. Wyżej pojawiają się podobnej miąższości żółte wapienie muszlowe przewarstwione marglistymi ility, jeszcze wyżej twarde lub miękkie margliste dolomity i zlepy ostrygowe z trygoniami o miąższości łącznie kilkunastu metrów. W najwyższej stratygraficznie części kimerydu pojawia się cienka ławica brązowego piaskowca, nad którym leżą jeszcze raz margle i dolomity jasnobrązowe kilkunastometrowej miąższości. Kimeryd jest bogaty faunistycznie i dostarczył ramienionogów i małży charakterystycznych dla tego wieku.

Na kimerydzie w antyklinie Annopola występują utwory albu rozwinięte jako piaskowce i piaski z konkrecjami fosforytowymi, o miąższości sumarycznej 2—8 m. Bogata fauna wskazuje, że reprezentowany jest tu alb środkowy i górny.

Osady albu przechodzą ku górze stopniowo w osady cenomanu. Cenoman dolny o miąższości zaledwie 5—20 cm wykształcony jest w analogicznej facji jak alb, to jest jako piaski z konkrecjami fosforytowymi, miejscami cementowane węglanem wapnia na piaszczysty margiel. Cenoman dolny zawiera charakterystyczną faunę.

Cenoman środkowy o maksymalnej miąższości nie przekraczającej 2 metrów; to szary margiel z glaukonitem i rzadkimi, drobnymi fosforytami, cenoman górny o grubości nie osiagającej nawet 1 m tworzą natomiast margle białe i zielonawe z glaukonitem, ze śladami twardego dna. Wreszcie najwyższym ogniwem kredowym odsłoniętym w skrzydłach antykliny Annopola są zbite i margliste wapienie białe ze śladami dwóch poziomów twardego dna, zaliczone do turonu.

W kopalni fosforytów w Annopolu uczestnicy wycieczki mogli się zapoznać bliżej z budową geologiczną warstw fosforytonośnych i zebrać stosunkowo bogatą faunę na hałdach. Tam też oglądali oni rdzeń głębokiego wiercenia, które przebiwszy utwory mezozoiczne głębokie jest obecnie w paleozoiku.

Z kolei dojechano przez Kraśnik do Polichna, gdzie są odsłonięte serpulowe wapienie sarmatu, i do Zaklikowa, gdzie widoczny jest dolny torton reprezentowany przez ility krakowieckie, wapienie detrytyczne i litotamniowe oraz piaski i piaskowce. Pod Zaklikowem nadzwyczaj pięknie zaznacza się krawędź Roztocza, której geneza wiąże się z fleksurowym obniżeniem niecki przedkarpackiej wypełnionej miocenem. W osadach

miocénskich znajdujemy tutaj dowody na ruchy tektoniczne, jakie miały miejsce na granicy dolnego i górnego tortonu. Przejawiają się one potrzaskaniem i zdenudowaniem tortonu dolnego pod osadami tortonu górnego, leżącymi na nich niezgodnie.

Wycieczka grupy B pod kierunkiem prof. dra A. J a h n a udała się z Lublina szosą zamojską w kierunku Krasnegostawu. W Fajslawicach koło Krasnegostawu oglądano interesujące struktury kryogeniczne (kliny lodowe) wytworzone w periglacialnych piaskach wstęgowych zaliczanych do ostatniego zlodowacenia. Przy odsłonięciu wywiązała się dyskusja nad zagadnieniami periglacialnymi.

Następnie pojechano do Izbicy, gdzie w gliniankach klinkierni zapoznano się z przekrojem utworów czwartorzędowych pokrywających zbocza doliny Wieprza i wierzchowinę. Utwory te reprezentowane są przez grubą powłokę lessu przykrywającego słabo dzisiaj widoczne gruzowiska zwietrzałego materiału kredowego. Utwory te uważane są za odpowiedniki zlodowacenia środkowopolskiego.

Z kolei dojechano do Zamościa, gdzie uczestnicy wycieczki zwiedzili renesansową katedrę, fortyfikacje, rynek i kolegium zamojskie.

Ostatnim punktem programu wycieczki B było zapoznanie się z pięknym profilem lessowym odsłoniętym w Sąsiadce koło Szczepieszyna pod wałami wczesnohistorycznego grodziska. Lessy odsłonięte w jarach rozdzielone są grubym pokładem kopalnej gleby. Z Sąsiadki grupa B powróciła do Lublina.

Grupa C pod kierunkiem mgra B. A r e n i a udała się z Lublina do Modliborzyc, gdzie koło tej miejscowości w Górze Chełmowej oglądano rafowe wapienie serpulowe sarmatu. Wapienie te, nie znane w regionie świętokrzyskim, ciągną się wzdłuż grzędy Roztocza leżąc niezgodnie na kulminacjach starszego podłoża. Z Modliborzyc pojechano autobusami do Wolicy, a następnie udano się pieszo do kamieniołomów w Wierzchowiskach, gdzie oglądano litotamniowe wapienie tortońsko-sarmackie. Szczyty wzniesień w tej okolicy tworzą wapienie mszywiolowo-serpulowe z fauną sarmacką.

Z Wierzchowisk powrócono pieszo do Wolicy przez dolinę rzeki Sannej, zwiedzając po drodze wapienie drobnolitotamniowe tortonu w wąwozie Wąsowiec oraz w następnej odkrywce wapienie drobnolitotamniowe z nadległą warstwą erwiliową.

Ostatnim punktem programu było zwiedzenie kamieniołomów w Hedwiżynie, gdzie oglądano zaburzone wapienie tortońskie i zlepy muszlowe. Stąd przez Zamość powrócono do Lublina.